

przeprisywany

S T E N O G R A M

z wystąpienia ks. W. Andrzejewskiego w katedrze gorzowskiej
w dniu 4.11.br. o godz. 9.30.

"Wczoraj w Warszawie przy kościele św. Stanisława Kos-
tki na Żoliborzu złożono w grobie ciało zamordowanego kapłana ks.
J. Popiełuszki. Opowiadali mi księża warszawscy, że dzień wcześniej,
kiedy trumna zamknięta wystawiana była w katedrze, to kolejka ludzi
momentami sięgała 3-4 km., ludzi chcących oddać hołd kapelanowi ro-
botników Huty Warszawa, kapelanowi służby zdrowia, duszpasterzowi aka-
demickiemu studentów Akademii Medycznej. Przed kościołem był poste-
wiony olbrzymi podest na którym już w godzinach rannych spoczęła
trumna ze zwłokami księdza Jerzego. Dekoracja była skromna, ze szczy-
tu wieży spływała szeroka biała - czerwona fala materiału do samej
ziemi, zakrywała podest na którym spoczęła trumna i dalej spływała
jakby w kierunku ludzi. Na górze materia wyglądał jakby rozdarta,
biel była oddzielona od czerwieni składając się w literę "W" -
znak zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości nad przemocą, dobroci
nad nienawiścią, prawdy nad fałszem. Znak, który w naszej Ojczyźnie
powoli już się staje znakiem milczenia, znakiem nawet religijnym
a na pielgrzymkach oznacza znak zwycięstwa przez Maryję. Kiedy do-
jechaliśmy rano jeszcze było ciemno i nagle podchodząc do kościoła
św. Stanisława Kostki, można było zauważyć tysiące palących się
lamp, zniczy - wszędzie. Kościół był otoczony jakby żoną płomyków,
które symbolowały serca ludzkie. Na ulicy, wszędzie. Nikt nie miał
odwagi zakazywać tym ludziom zapalenia znaków miłości, a cała ple-
bania, kościół, parkan ataczający kościół b oblepiony był różnymi
hasłami. Niektóre z nich wynotowałem: "Bóg, honor, Ojczyzna", "Możesz
go zabić, narodzi się nowy", "Nie zapomnimy", "Słowa twoje ponie-
sąmy", "Zostaniesz zawsze z nami", "Ojczyznę wolną od systemu zbro-
dni racz nam wrócić Panie", "Zabili ciało, duch zwyciężył", "Ślubu-
jemy", "Zło dobrem zwycięży", "Zwyciężyłeś, zwyciężaj" To hasło zre-
stą recytowane było stale. Od wczesnych godzin rannych ks. prowa-
dzący spotkanie powtarzał wielokrotnie "zwyciężyłeś", a zebrana
rzesza wiernych odpowiadała chórem "Zwycięży". Solidarni podchorążo-
wie Wyższej Szkoły Pożarnictwa: "Prawda nas wyzwoli", "Uderzenie w

serce narodu", "Solidarność serc z księdzem Jerzym", "Prowadź w miłości ku niepodległości".

Pozostanie po nim ta siła fatalna, która jemu żywemu na nic, tylko do zdoła, a ich będzie gniotła, siła niewidzialna aż z nich zjadacz chleba w aniołów przerobi. Zjednoczeni w miłości, wytrwali w ucisku nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, albowiem ducha zabić oni nie mogą.

A kiedy zebrała się rzesza wiernych, jak księża miejscowi mówią, ok 400 tys. to wykwitły transparenty, wizytówki. Wszędzie gdzie się spora widać było napisy: "Solidarność Gdańska, Solidarność Nowa Huta Solidarność Kraków, Solidarność" i w podpisie poszczególne zakłady "solidarność Gorzów" itd., a wśród pocztów sztandarowych stojących przy trumnie widać było nie tylko sztandary zakładowe, ale wyciągnięte być może po raz pierwszy od haniebnego 13 na światło dzienne sztandary święcone przeciw "Solidarności" i tak to trwało. Bez namawiałości, przy ciągle powtarzającym się jak refren litanii wołaniu i odpusć nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. A wreszcie o godz. 11.00 uderzyły dzwony i ks. prymas w otoczeniu biskupów warszawskich i koncelebrujących z nimi księży - a było ich ponad 400 - rozpoczął świętą ofiarę. Byli obecni wszyscy. Był obecny świat nauki reprezentowany chociażby przez wszystkich rektorów wyższych uczelni, którzy przybyli na tę świętą ofiarę w gronostajach, togach, nie bali się oddać hołdu człowiekowi, który zasługiwał na cuniek. Wszyscy rektorzy wyższych uczelni. Na marginesie podam, że na uroczystej inauguracji roku akademickiego w kościele akademickim w Warszawie na 13 wyższych uczelni było 9 rektorów. Trochę to inaczej wygląda niż w miastach. Widać było np. znakomitych aktorów i aktorzy, którzy jako służba porządkowa, byli zgrupowani pisarze polscy, artyści - plastycy, świat zdrowia, szczególnie mocno ze względu na je kapelaństwo. Byli wszyscy. Miałem zamiar opuścić streszczenie homilii ks. prymasa, ale dowiedziałem się, że informacje o tym, iż homilia będzie w radio, podana w TV już po czasie wyznaczonym, a także zorientowałem się z tego co mi opowiadano, że homilię ks. prymasa oceniano głośniejąc to co jest wygodne. Zwykła obrzydliwa metoda ukrywania prawdy. Bijąca zresztą zawsze w tych, którzy fałszują. Ks. prymas opowiadał się na tekście specjalnie dobrych czytań pisma św. w tym dniu. Z księgi mądrości o tym, że bóg doświadczył niektórych ludzi i znalazł ich godnymi siebie. Z listu do Rzymian, że nikt z nas nie żyje dla siebie, żyjemy i umieramy dla Pana. Chrystus umarł i powrócił do życia, żeby zapanować nad światem. Chrystus który mówił przede mną

ukłęknie każde kolano. I z Ewangelii na modlitwie Jezusowej: "Ojczy-
chcę abys tych, których mi dałeś byli tam, gdzie ty jesteś". Rozpoczy-
nając homilię ks. prymas zestawiał, związał ze sobą dwie ofiary: ofiarę-
tajemnicę krzyża ks. Jerzego z ofiarą eucharystyczną, w której są mó-
wione te słowa: "to jest ciało i krew, która będzie wylana na odpusz-
czenie grzechów". Mówił o księdzu Jerzym, że odwracał nienawiść i mó-
wił o prawdzie, o sprawiedliwości, o miłości, o sumieniu. Mówił o tym, że
umilkował świat robotniczy i wielu robotników nawrócił do Boga. Nasza
żałoba jest modlitwą, a modlitwa koi żal i gorycz. My jesteśmy zahart
wani w narodowych bólach. Wieniec cierniowy wrósz w naszą skroń. Ale
my przeżywamy nasze cierpienie wspólnie jako wspólnota narodowa nie
rozdzielona przecież, a razem z nami uczestnicząc w naszej narodowej
gromadzie przeżywa to cierpienie Ociec św. Mówił dalej, że jest to his-
toryczny pogrzeb i że ta trumna z ciałem kapłana więcej zawiera nauk
niż można wyrazić w kazaniu. Być w ręku Boga to znaczy być zanurzony
w źródle życia. On daje człowiekowi własne życie. Ks. Jerzy był gorącym
obroncą wszelkich praw życia. Tworzył klimat szacunku wokół każdego
życia. Prowadził sam życie ofiarne i gorące, jego dusza - mówił Prymas
Polski - jest już w ręku Boga. Woczymy, że to ostatnia ofiara na pol-
skiej ziemi i że nikt nie będzie zabijany za swoje poglądy. Chrytus
pierwszy oddał życie za nas. Ks. Jerzy potrafił wypracować przez swoje
12 lat kapłaństwa piękny model życia oddanego ludziom. Oskarża się go
że zajmował się politykierstwem. Oskarża się rozsiewając fałsz kłamstw
na jego temat. A miłość Ojczyzny - mówił Prymas Polski - nie może być
abstrakcją, ale musi być wyrażona w formach społecznego zaangażowania
Kto umiera dla Pana wydaje wielokrotny plon, być może była to potrzeb
na ofiara, ofiara życia by odkryły się utajone mechanizmy zła, aby się
wyzwoliło silniej pragnienie dobra, szczerości, zaufania. Nasza reflek
sja nad śmiercią ks. Jerzego daje wielką perspektywę społecznej na-
dzieji. Niechby się obudził wreszcie tłumiony instykt samozachowaw-
czy narodu i niechby Polacy nie musieli się spotykać nad trumną kapł
na - męczennika, ale przy stole dialogu. Od dawna kościół tego pragnął
i zastosował do ks. Jerzego słowa św. Pawła: kiedy on mówi o sobie:
"Bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem, na ostatek odłożono dla mnie wie-
niec sprawiedliwości, który mi w onym dniu odda Pan". Bo chrześcijanin
to człowiek, który żyjąc w świecie nie da się opanować światu. Życie
czystym sercem, potrzeba uduchowienia wszelkiego dobra dla unicestwie
nia zła. I wreszcie to ciągłe przebaczenie, oduszczaemy naszym winowaj-
com, którzy od siebie czy na rozkaz czynili krzywdę. Odpuszczamy krzyw
dy zabójcom ks. Jerzego, nie mamy do nikogo nienawiści. Niech Bóg przyj

22

[Handwritten mark]

Delegacje

zakładów pracy i "Solidarności" całej Polski składały kwiaty przez parę godzin, nie było już nawet miejsca.

Jutro siostry i bracia my w naszej katedrze o 18.30 będziemy się modlili za Ojczyznę i kapłana, który za bożą i narodową sprawę oddał życie. Jedno z ostatnich zdań, jakie powiedział przed owym nieszczęsnym porwaniem brzmiało: "Jestem na wszystko gotowy".
Przyjdźcie jutro."